

Aleksander Z. Wassilew

Niekomercyjne zachowania w sieci : wybrane zagadnienia

Ekonomiczne Problemy Usług nr 88, 844-852

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER Z. WASSILEW

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

NIEKOMERCYJNE ZACHOWANIA W SIECI – WYBRANE ZAGADNIENIA

Wprowadzenie

Nowe supertechnologie dały nam sieć (Internet) i obfitość, przede wszystkim informacji i wrażeń. Wraz z rozwojem technologii mobilnych postępuje intensyfikacja interakcji i ruchu w sieci, zapewniając totalne podłączenie i uczestnictwo.

Stworzona dla celów wojskowych i rozwijana w środowiskach akademickich sieć od samego początku funkcjonowała na zasadach gospodarki daru (*gift economy*). Nauka potrzebuje przyjaznego środowiska, w którym informacje i idee krążyłyby nieskrępowane i w którym ich wymiana nie byłaby podobna do wymiany towarowej. Dzielenie się pomysłami za darmo jest warunkiem koniecznym dla rozwoju społeczeństwa.

Sieć łączy i ujednocia zachowania ludzi. U jej podstaw można znaleźć nie tylko zasady rynkowe, ale również nową radykalizację etyki daru. Globalna sieć powstała do komunikacji łączącej wojskowych i naukowców. Ten projekt bezinteresownej wymiany szybko ewoluował w innym kierunku, aby stać się utopią z największym w historii rynkiem – niezależnym od terytorium, a zatem niezależnym od wszelkich ograniczeń. Obie radykalizacje – globalny dar i światowy rynek – są wzajemnie powiązane.

W książce *Za darmo*¹ Chris Anderson analizuje problem „zerujących się” kosztów oraz kto na tym zarabia: „Nie ma darmowych obiadów”. Pozytywnie te nie wyjaśniają jednak niesamowitej aktywności w sieci i ogromu czasu spędzanego w niej na – na pozór – bezużytecznych czynnościach.

¹ C. Anderson, *Za darmo*, Znak, Kraków 2011.

W sieci powstają wirtualne wspólnoty epistemiczne, które jednak są zbyt kruche i efemeryczne. Dla względnej stabilności potrzebują zaufania, które można uzyskać tylko przez bezinteresowną wymianę darów – w postaci uwagi, porady czy poświęconego czasu.

1. Copyleft

Technologie cyfrowe podważają dotychczasowe sposoby wykonania rzeczy, rozumienia oraz podają w wątpliwość takie założenia jak „konieczność” lub „stan naturalny” wielu procesów ekonomicznych i zasad organizacyjnych. W późnych latach dziewięćdziesiątych Kevin Kelly ogłosił, że sieć stworzyła „nowy paradygmat”, który miał zastąpić spotykane dotąd w gospodarce cykle „od wzrostu do spadku”².

Na początku lat osiemdziesiątych Richard Stallman wprowadził na rynek idei wolne oprogramowanie. Aby uniknąć problemów prawnych, zaproponował pojęcie „licencja wolnego i otwartego programowania” (*General Public License*), co zabezpiecza oprogramowanie przed próbami ograniczenia jego stosowania, rozprowadzania i modyfikowania. Oprogramowanie, tak jak idee i informacja, musi należeć do wszystkich.

Zdaniem Stallmana: „Podstawowym aktem przyjaźni pomiędzy programistami jest dzielenie się programami; typowe współczesne układy marketingowe zasadniczo nie pozwalają programistom traktować innych jak przyjaciół”³. Wprowadził on termin *copyleft*, który zgodnie z nieprzetłumaczalną grą słów jest przeciwieństwem praw autorskich (*copyright*): wyraża zarówno ideę dzielenia się darami i etykę daru w technologiach komputerowych, jak i jej lewicowy charakter (kopia + lewy)⁴.

Manovich używa metafory z kultury komputera, aby opisać, jak nowe media zmieniają wszystkie kultury i teorię kultury w „open source”. Takie „otwarcie” wszystkich kulturowych technik, konwencji, form i koncepcji jest, jego zdaniem, w rezultacie najbardziej pozytywnym wpływem komputeryzacji na kulturę⁵.

Do procesu tworzenia wystarczy kliknięcie myszy – „wytnij i wklej”. Manovich porównuje ten proces do pobierania elementów z baz danych i bibliotek, staje się to domyślną procedurą, a tworzenie od podstaw – wyjątkiem. Sieć „jest gigantyczną biblioteką grafik, zdjęć, klipów wideo, nagrań dźwiękowych, układów

² R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone. Od maszyny myślącej do globalnej wioski*, Muza, Warszawa 2009, s. 22.

³ The GNU Manifesto, <http://www.gnu.org/gnu/manifesto.html>.

⁴ R. Barbrook, *The Hi-Tech Gift Economy*, 2011, <http://innovate.ucsb.edu/796-richard-barbrook-the-hi-tech-gift-economy/>.

⁵ L. Manovich, *Język nowych mediów*, WAIp, Warszawa 2006, s. 278.

graficznych, kodów programów i tekstów, a każdy element jest dostępny bez najmniejszych problemów, ponieważ można łatwo go zapisać na komputerze użytkownika jednym kliknięciem myszy”⁶.

Prace Deleuze’a i Guattariego dostarczały teoretycznej metafory, która opisuje niekomercyjne aspekty sieci. Ich metafora kłacza obrazuje, jak zorganizowana jest cyberprzestrzeń – jako otwarta, spontaniczna i pozioma sieć⁷.

Dla większości użytkowników sieci jest ona miejscem pracy, zabawy, miłości, uczenia się czy dyskusowania z innymi ludźmi. Nieograniczeni przez fizyczną odległość mogą współpracować ze sobą bez pośrednictwa rynku lub instytucji. W takiej sytuacji społeczności sieciowe konsolidują się na podstawie wzajemnego zobowiązania tworzonego przez dary czasu i idei.

2. Etyka daru

W kulturze zachodniej pozostałość po starej gospodarce daru jest nadal aktywna w społeczności naukowej. Pośrednictwo CMC wspomaga szerzenie specyficznych dla wspólnoty naukowej metod pracy. Naukowiec, który dzieli się swoimi ideami i pomysłami z innymi, otrzymuje najwięcej uznania i statusu. Może on prowadzić swoje badania w samotności, ale nie może tego zrobić w pojedynkę. Nauka wymaga koordynacji. Syntetyczny charakter wymiany daru czyni go odpowiednim środkiem dla tej integracji: to nie tylko osoby muszą być połączone, lecz same idee⁸.

Barbrook podkreśla, że w społeczeństwie informacyjnym dawanie jest też braniem. „W supertechnologicznej gospodarce daru (*hi-tech gift economy*) każdy ściągał o wiele więcej informacji, niż zdołałby kiedykolwiek uploadować”⁹. W sieci przyjęto hakerską etykę wspólnego tworzenia i otwartą możliwość zdobywania informacji¹⁰.

W globalnej megaprzestrzeni, gdzie nie funkcjonują prawa i kontrola państwa, a relacje międzyludzkie mogą być oparte wyłącznie na tym, co Mauss znajduje w przedpaństwowych formach życia społecznego – etyce daru. Internauci wymieniają się informacją, utworami muzycznymi, programami itp. na zasadzie wzajemności i naturalnej wymiany.

Ludzie spędzają całe godziny np. tworząc strony internetowe, przy czym nie pobierają opłaty za odwiedziny. W porównaniu do mediów działających w ciągu

⁶ *Ibidem*, s. 222.

⁷ R. Barbrook, *The Lost Utopia*, 2007, <http://www.imaginaryfutures.net/2007/04/13/the-holy-fools-long-mix-by-richard-barbrook/>.

⁸ L. Hyde, *The Gift: Imagination and the Erotic Life of Property*, Random House, New York 1983, s. 80–81.

⁹ R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone...*, *op. cit.*, s. 332.

¹⁰ *Ibidem*, s. 333.

ostatnich 200 lat tym, co zmienia nowe media w coś nowego, jest żywotność tych działań niekomercyjnych. Informacja jest do dzielenia się, nie do sprzedaży. Wiedza jest darem, nie jest towarem. Sieć jest dziwną i nową formą masowego przekazu¹¹. Barbrook uważa, że „przełom technologiczny zamieniał bierną konsumpcję dostępnych informacji w płynny proces »interaktywnych kreatywności«”¹².

W analizie klasycznej ekonomii daru Baudrillarda¹³ dary są symbolami, które nie mogą być zredukowane do wartości praktycznej lub wymiennej. Zamiast tego funkcjonują one jako część symbolicznej wymiany pomiędzy różnymi osobami zaangażowanymi we wspólne zachowanie. Dar jest aktem interakcji społecznej między stronami, gdzie obiekt symbolizuje ich specyficzne relacje. Obiekt zyskuje swoją wartość poprzez bycie częścią systemu znaków.

W sieci informacja może istnieć zarówno jako towar, jak również jako dar. W sfetyszyzowanej gospodarce kapitalistycznej informacja dotycząca pracy stała się nieodróżnialna od pracy, jakiej wymagało pozyskiwanie informacji¹⁴. Postindustrialne technologie nie służyły więc do utowarowienia informacji; przeciwnie, raczej je dekomodowały (odtowarowiwały).

W wielu przypadkach informacja raczej zyskuje, a nie traci na wartości poprzez wymianę. Podczas gdy gospodarka wymiany może być odpowiednia dla ery przemysłowej; gospodarka daru wraca, gdy wchodzimy w wiek informacji¹⁵.

Dobrze wyraził to Stewart Brand: „Z jednej strony informacja pragnie być kosztowna, ponieważ jest tak wartościowa. (...) Z drugiej jednak strony informacja pragnie być także wolna, ponieważ koszt jej otrzymania wciąż maleje wraz z upływem czasu”¹⁶.

Typowe dla czasów obecnych jest wykorzystanie technologii sieciowych do tworzenia nowych treści, niski koszt tworzenia nowej wiedzy i krótki czas dostępu do niej. Nie kosztuje prawie nic, żeby zrobić doskonale kopie danych cyfrowych¹⁷.

W supertechnologicznej gospodarce daru ludzie z powodzeniem współpracują poprzez otwarty proces społeczny z udziałem oceny, porównania i współpracy. Innego zdania jest John Horvath: „»Darmowa rzecz« oferowana w sieci jest albo produktem, który udaje się podłączyć do innego produktu, albo zmusza po prostu do pozostania (jak naj)dłuższego czasu w sieci. W końcu celem dostępu ludzi i telekomunikacji jest, aby użytkownicy spędzali możliwie jak najwięcej czasu

¹¹ R. Barbrook, *Giving is Receiving*, 2007, <http://www.imaginaryfutures.net/2007/04/06/giving-is-receiving-by-richard-barbrook/>.

¹² R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone...*, *op. cit.*, s. 340.

¹³ J. Baudrillard, *The Mirror of Production*, Telos Press, St. Louis 1975; *Idem*, *For a Critique of the Political Economy of the Sign*, Telos Press, St. Louis 1981.

¹⁴ R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone...*, *op. cit.*, s. 82.

¹⁵ *Ibidem*, s. 168.

¹⁶ S. Brand, *The Media Lab: Inventing the Future at MIT*, Viking, New York 1987, s. 202.

¹⁷ R. Barbrook, *Giving is Receiving*, *op. cit.*

w sieci, niezależnie od tego, co tam będą robić. Celem jest wymuszanie pełniejszego wykorzystywania przepustowości”¹⁸.

Dzielenie się informacją jest dokładnie tym, co zostało wymyślone dla sieci. Naukowcy potrzebują swobodnego dostępu do badań innych. Hakerzy korzystają z pisania kodu razem. Aktywiści chcą promować swoje sprawy. W przeciwieństwie do korporacji medialnych nie żyją z kupowania i sprzedawania informacji. Naukowcy mogą osiągnąć sławę, publikując w czasopiśmie i wysyłając referaty na konferencje. Hakerzy zyskać szacunek swoich rówieśników poprzez poprawę programów open source i łamanie zaszyfrowanego oprogramowania. Aktywiści mogą zyskać poparcie dla swoich pozycji politycznych poprzez publikację swoich idei do jak najszerzej grupy odbiorców. Nic dziwnego, że ich zdaniem „informacja chce być wolna” w najbardziej dosłownym gospodarczym znaczeniu tego słowa¹⁹.

W rzeczywistości zdecydowaną większość użytkowników sieci stanowią ludzie zwykli i przeciętni, wołący poświęcać czas spędzany przed komputerem na plotkowanie o swych przeżyciach, przyjaciotach, celebrytach, sporcie, fajnych stronach, muzyce pop, programach telewizyjnych czy podróżach. Cybernetyczny komunizm okazał się mieć wyjątkowo mainstreamowy charakter²⁰.

3. Rozwój wspólnot (*community development*)

Tożsamość grupowa kształtuje się wokół wspólnych zainteresowań i aktywności²¹. Internet tworzy „wirtualne wspólnoty” i podtrzymuje transterytorialne sieci diaspor. Łatwe jest odnalezienie grup interesów i kontaktów oraz poznanie niespotykanych dotychczas ludzi. Nowe technologie wspomagają tworzenie się wspólnot – ludzi mających taki sam cel – zorientowanych pragmatycznie z charakterystycznymi formami komunikowania się i myślenia, z właściwą tożsamością kulturową.

Urry spostrzega, że „aktywności ludzi w (...) związkach pasji wymagają porozumiewania się, łączności sieciowej i wiążą się z emocjonalną satysfakcją z określonych wydarzeń”²². Zajęcia podejmowane z własnego wyboru w wolnym czasie są często bardziej absorbujące niż wysiłki związane z pracą zawodową. W tak wysoce zindywidualizowanym i urynkowanym społeczeństwie w znacznym stopniu niezamierzonym skutkiem jest intensyfikacja praktyk społecznych, które zdaniem Berkinga „systematycznie wymykają się dyktatowi wartości wymiennej i logice

¹⁸ J. Horvath, *Freeware Capitalism*, 1998, <http://www.nettime.org/Lists-Archives/nettime-l-9802/msg00026.html>.

¹⁹ R. Barbrook, *Giving is Receiving*, *op. cit.*

²⁰ R. Barbrook, *Przyszłości wyobrażone...*, *op. cit.*, s. 346.

²¹ *Ibidem*, s. 336.

²² J. Urry, *Socjologia mobilności*, PWN, Warszawa 2009, s. 199.

rynku”²³. Entuzjazm (zbiorowy) ludzi oparty jest na zasadzie wzajemności i pomocy. Praktyki tworzące sieci oparte są często na związkach wzajemności obejmujących darmową, dobrowolną pracę, sieci samopomocy, związki przyjaźni.

Według Rheingolda²⁴ na społeczność wirtualną składają się społeczne agregaty wylaniające się z sieci. Jest to grupa ludzi, którzy, nie spotykając się face-to-face, spędzają czas w cyberprzestrzeni, wymieniając między sobą opinie na temat polityki, zainteresowań czy prowadząc interesy. Jeśli wystarczająco duża liczba osób uczestniczy w publicznych dyskusjach, wystarczająco długo i z odpowiednio dużym zaangażowaniem emocjonalnym, to w cyberprzestrzeni tworzą się nowe sieci osobistych relacji. W tworzeniu relacji istotna jest wymiana.

Większą uwagę zwraca się na zdobywanie, za pośrednictwem sieci odpowiednich form wiedzy i umiejętności. Silny sprzeciw skierowany jest wobec interesowności, dominujących stosunków rynkowych i utowarowienia zarówno produktów, jak i różnych form pracy grupowej²⁵.

Gęstość sieci obywatelskiego zaangażowania w społeczeństwie warunkuje większe prawdopodobieństwo współpracy dla wspólnych korzyści – zwiększają się potencjalne koszty wyłamania się ze współpracy. Ułatwiają komunikację i poprawiają przepływ informacji odnoszących się do otwartości na współpracę z innymi członkami wspólnoty. Obieg darów produkuje i utrzymuje społeczności, podczas gdy wymiana darów na towary fragmentuje lub niszczy tę samą społeczność.

Członkostwo w takim związku charakteryzuje się dużą płynnością. Głównym motywem pozostania może być emocjonalna satysfakcja wynikająca ze wspólnych celów i doświadczeń społecznych, nawet tymczasowych. Z tego względu utrzymanie ich na dłuższy czas – tak jak sytuacji każdej wspólnoty – wymaga darów: dzielenia się wspólnym czasem, uwagami, pomysłami. Dodanie komentarza do blogu nic nie kosztuje oprócz naszego czasu, przeczytanie tych uwag – tak samo. Wikipedia tworzona jest na zasadzie wolontariatu przez setki tysięcy osób. W TED z kolei jest 23 166 tłumaczeń, dokonanych przez 6582 tłumaczy²⁶.

Aby utrzymać stabilność więzów, w grupach znacznie przewyższających liczbę Dunbara (150) użytkownicy Internetu podtrzymują „intensywny” ruch w sieci, często na zasadzie smalltalk. Nagrodą jest jedynie satysfakcja z niesienia wzajemnej pomocy i wsparcia²⁷. Motywacją najczęściej okazała się „społeczność» – lu-

²³ H. Berking, *Solitary Individualism: The Moral Impact of Cultural Modernisation in Late Modernity*, w: *Risk, Environment and Modernity*, red. S. Lash, B. Szerszynski, B. Wynne, Sage, London 1996, s. 192.

²⁴ H. Rheingold, *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, The MIT Press, London 2000, <http://www.rheingold.com/vc/book/index.html>.

²⁵ S. Strange, *Casino Capitalism*, Blackwell, Oxford 1986; J. Urry, *op. cit.*, s. 202.

²⁶ *TED Translations*, <http://www.ted.com/OpenTranslationProject/> (dane z 10.2011).

²⁷ C. Anderson, *op. cit.*, s. 48.

dzie [chcieli się czuć] jej częścią i chcieli się przyczynić do jej rozwoju”²⁸, jak również szacunek i uwaga.

Zdaniem Lewisa Hyde’a gospodarka rynkowa jest celowo bezosobowa, ale całym sensem „gospodarki daru” jest stworzenie i wzmocnienie relacji między ludźmi, aby połączyć ich wzajemnie. „To jest ten element relacji, w której mówimy o wymianie darów jako »erotycznym« handlu, przeciwstawiając *eros* (zasadę przyciągania, związków, zaangażowania, które łączą) *logosowi* (rozsądkowi i logice w ogóle, zasadzie różnicowania w szczególności)”²⁹.

W gospodarce daru bogactwo jest *zmniejszane* przy gromadzeniu, bo to obieg darów w ramach wspólnoty prowadzi do wzrostu – przez wzrost połączeń, wzrost siły związku. W towarowej (lub wymiennej) gospodarce status jest przyznawany tym, którzy mają najwięcej. W gospodarce daru status jest przyznawany tym, którzy dają najwięcej innym³⁰.

W tak dynamicznych warunkach procesy ewolucyjne nabierają prędkości – „zwywiają” memy (idee, zachowania, strategie i taktyki) charakteryzujące się większą elastycznością, mające lepsze zasoby oraz możliwości techniczne. Ludzie odtwarzają zachowania, które są bliższe ich naturze, kulturze i doświadczeniu. Dążąc do spójnego postępowania, stosują te same wzorce zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w życiu.

Zwolennikiem życzliwego dzielenia się jest również Rheingold: „Ta nieformalna, niepisana umowa społeczna jest podtrzymywana przez zestaw silnych i słabych relacji między ludźmi, którzy kierują się mieszkanką motywów i ulotnych przynależności. Wymagane jest: dawać coś i otrzymywać coś. Uważam, że pomoc, którą otrzymują, zdecydowanie przewyższa energię, którą ja wydaję pomagając innym; połączenie altruizmu i interesowności”³¹.

Podsumowanie

Sieć powstała na zasadzie gospodarki daru. Rozwijana w środowiskach akademickich podlega etyce hakerskiej: „Informacja chce być wolna”. Metafora kłacza Deleuze’a i Guattariego trafnie opisuje niekomercyjne aktywności w sieci. Nadmiar informacji stwarza paradoksy podczas próby określenia jej wartości.

Pracując na komputerach przyswajamy proste czynności, jak „copy–paste” (kopiuj–wklej) – tę zasadę zaczynamy stosować w życiu codziennym. Koszt powie-

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ L. Hyde, *op. cit.*, s. 83.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ H. Rheingold, *op. cit.*

lania i rozsyłania produktów wirtualnych jest prawie zerowy. Kosztem surfowania w sieci jest przede wszystkim czas jej użytkowników.

Przebywając tak dużo czasu w Internecie, zaczynamy tworzyć „wirtualne wspólnoty epistemiczne”. Aby ustabilizować więzi wewnątrzgrupowe i przedłużyć ich „życie”, potrzebna jest bezinteresowna wymiana „darów” w postaci informacji, uwagi, czasu, szacunku, wsparcia.

Mimo prób komercjalizacji sieci jesteśmy świadkami obfitości produktów wirtualnych i informacji. Zarażeni tym memem daru zaczynamy również zachowywać się bezinteresownie. Każdy otrzymany dar obliguje do dalszego obdarowania.

Literatura

1. Anderson C., *Za darmo*, Znak, Kraków 2011.
2. Barbrook R., *Giving is Receiving*, 2007, <http://www.imaginaryfutures.net/2007/04/06/giving-is-receiving-by-richard-barbrook/>.
3. Barbrook R., *The Lost Utopia*, 2007, <http://www.imaginaryfutures.net/2007/04/13/the-holy-fools-long-mix-by-richard-barbrook/>.
4. Barbrook R., *Przyszłości wyobrażone. Od maszyny myślącej do globalnej wioski*, Muza, Warszawa 2009.
5. Barbrook R., *The Hi-Tech Gift Economy*, 2011, <http://innovate.ucsb.edu/796-richard-barbrook-the-hi-tech-gift-economy/>.
6. Baudrillard J., *The Mirror of Production*, Telos Press, St. Louis 1975.
7. Baudrillard J., *For a Critique of the Political Economy of the Sign*, Telos Press, St. Louis 1981.
8. Berking H., *Solitary Individualism: The Moral Impact of Cultural Modernisation in Late Modernity*, w: *Risk, Environment and Modernity*, red. S. Lash, B. Szerszynski, B. Wynne, Sage, London 1996.
9. Brand S., *The Media Lab: Inventing the Future at MIT*, Viking, New York 1987.
10. Horvath J., *Freeware Capitalism*, 1998, <http://www.nettime.org/Lists-Archives/nettime-l-9802/msg00026.html>.
11. Hyde L., *The Gift. Imagination and the Erotic Life of Property*, Random House, London 1983.
12. Manovich L., *Język nowych mediów*, WAiP, Warszawa 2006.
13. Rheingold H., *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, The MIT Press, London 2000, <http://www.rheingold.com/vc/book/index.html>.
14. Strange S., *Casino Capitalism*, Blackwell, Oxford 1986.
15. *TED Translations*, <http://www.ted.com/OpenTranslationProject/>.

16. *The GNU Manifesto*, <http://www.gnu.org/gnu/manifesto.html>.
17. Urry J., *Socjologia mobilności*, PWN, Warszawa 2009.

NON-COMMERCIAL NETWORK BEHAVIOR – SELECTED ISSUES

Summary

The Net was founded on the principle of the gift-economy. Developed in academic society is subject to the hacker ethic: “Information wants to be free”. Working on computers with simple operations like “copy–paste” we begin to apply this principle in everyday life. The cost of duplication and distribution of virtual products is nearly zero. Spending so much time on the Internet begins to create “virtual epistemic communities”. To stabilize them and prolong their “life” you need a gratuitous exchange of “gifts” in the form of information, attention, time, respect and support.

Translated by Aleksander Z. Wassilew